

DOBRA RADA

PISMO PARAFIALNE NR 2 GRUDZIEŃ ROK 2009

Przed nami cudowne i głębokie w treść i przeżycia święta Bożego Narodzenia. Dzieląc się wigilijnym opłatkiem z czytelnikami parafialnego pisma Dobra Rada, my duszpasterze łączymy się również i z waszymi bliskimi.



Życzymy, aby Nowonarodzony Chrystus był źródłem radości i nadziei w waszych domach i rodzinach.

Niech Chrystus obdarza pokojem wewnętrznym i zewnętrznym.

Nowy Rok 2010 niech będzie szczęśliwy dla wszystkich parafian i gości.

A słowa Pisma Świętego, jakie usłyszymy 1 stycznia niech będą wyrazem naszej życzliwości, gdyż odnoszą się do każdego indywidualnie:

*„Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie swoje oblicze i niech cię obdarzy pokojem”
(Łb 6, 24- 25)*



Ksiądz Andrzej Błewiński z wikariuszami



Wywiad z Naszym Duszpasterzem

Księżę Andrzeju, czy mógłby Ksiądz nieco bliżej przedstawić się naszym Parafianom?

Jestem księdzem z 13 – letnim już stażem kapłańskim. Pochodzę z Łodzi. Tam też mieszkają moi rodzice i moja siostra. Do 14 lat mieszkałem w parafii oo. Franciszkanów przy ul. Rzgowskiej potem przeprowadziliś my się na Widzew. Od 1– szej klasy szkoły podstawowej zostałem ministrantem, głównie przez to, że tata nie pozwolił mi zapisać się do zuchów, a bardzo chciałem gdzieś wówczas należeć. Tata powiedział, że jak już muszę gdzieś się zapisać to lepiej do ministrantów.

W jaki sposób i kiedy Ksiądz odkrył w sobie powołanie kapłańskie? Jak zapatrywali się na wybór drogi życiowej Księdza rodzice?

Najbardziej tata chciał, żebym został księdzem. Ja miałem inne plany. Pod koniec szkoły podstawowej planowałem zostać ogrodnikiem. Już teraz nie wiem dlaczego. Często zdarza mi się przez tydzień lub więcej nie podlać kwiatów. Jednak z tych planów nic nie wyszło, głównie dla tego, że byłem kiepskim uczniem. Nie to, że nie zdolnym, ale niezbyt pilnym. Np. od VII klasy nie prowadziłem zupełnie zeszytów przedmiotowych. Pisałem w brudnopisie i na kartkach, a często w ogóle nie pisałem. Za to bardzo dużo czytałem. Pochłaniałem różne książki. Potrafiłem nie przespać nocy i czytać pod kołdrą (rodzice nie pozwalali mi tak długo czytać), jeżeli mnie jakaś książka zainteresowała. To mi zostało do dzisiaj. I tak, gdy nie zostałem ogrodnikiem, to jeszcze po drodze miał być monter urządzeń telefonicznych. Tu też nic nie wyszło, bo dowiedziałem się, że muszę nosić okulary. I tak trafiłem do Zasadniczej Szkoły Budowlanej. To było dla mnie dramatyczne przeżycie. Zupełnie się tam nie widziałem. Potem nadeszły wakacje. Mama wyciągnęła mnie na pielgrzymkę. Szedłem na nią bardzo niechętnie, aż do momentu nocnego czuwania przed Cudownym Obrazem. Wówczas uświadomiłem sobie, że chcę być księdzem. Zapał mój był tak wielki, że natychmiast chciałem wyciągnąć papiery z

budowlanki i zanieść je do jakiegokolwiek seminarium. Myślę, że to był trochę strach przed tą szkołą. Jednak spotkałem wspaniałego księdza, który był moim katechetą w mojej stosunkowo nowej parafii M.B. Jasnogórskiej. On dopiero mnie naprowadził. Powiedział mi, że mam skończyć tę szkołę, potem technikum, a jeżeli rzeczywiście mam powołanie to ten czas nie będzie stracony.



Czym zajmował się Ksiądz w poprzednich Parafiach?

W poprzednich parafiach? Np. w Zelowie byłem opiekunem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Prowadziłem też katechezy dla dorosłych. W Piotrkowie opiekowałem się ministrantami i podjąłem próby zawiązania z p. organistką dziecięcej scholii. Odbyło się nawet kilka prób. Ale odszedłem i raczej chyba nic z tego nie wyszło.

W jaki sposób wychodzi ksiądz naprzeciw potrzebom mieszkańców?

Myślę, że na to pytanie najlepiej mogą odpowiedzieć mieszkańcy. Ja mam niedosyt i myślę, że ciągle robię za mało. Jest to moim wyrzutem sumienia.

Raczej spotykam się tutaj w Zgierzu z życzliwością, która mnie zawstydza, bo myślę, że na nią nie zasługuję. Czego ksiądz może oczekiwać jeżeli nie otwartości na Ewangelię? Myślę, że razem zdążamy drogą do zbawienia i na tej drodze mamy się wzajemnie umacniać. Oczekuję takiego zaangażowania i pomysłowości mieszkańców, żebym ciągle czuł się zmobilizowany do jeszcze większego wysiłku. Mogę czasem utyskiwać, ale chciałbym, żeby upór parafian wrywał mnie z marazmu i lenistwa, które każdemu może grozić. Życzyłbym sobie takie świadomości chrześcijańskiej Parafian, takiego „głodu” Ewangelii, żeby ksiądz był zmuszony do ciągłych poszukiwań.

Jakie są oczekiwania Księdza wobec nas, parafian?

Czego mogę oczekiwać, jeżeli nie otwartości na Ewangelię? Myślę, że razem

zdażamy drogą do zbawienia i na tej drodze mamy się wzajemnie umacniać. Oczekuję takiego zaangażowania w życie Kościoła i pomysłowości w ewangelizowaniu bliźnich, aby Parafia była silna Bogiem.

Czy dużo czasu Księdzu zajmuje przygotowywanie kazań?

To pytanie mnie zawstydzia. Właściwie to wstyd się przyznać, ale czasem kazania przygotowuję na pół godziny przed mszą. Na szczęście trochę czytam i to mi bardzo ułatwia. Jednak obiecuję sobie, że wrócę „do pierwotnej gorliwości” i tak jak na początku kapłaństwa będę przygotowywał

kazania dzień wcześniej. Przepraszam za te nieudolne kazania i postaram się włożyć więcej wysiłku w ich przygotowywanie.

Czy ma Ksiądz w ogóle czas na rozwijanie swoich pasji i zainteresowań?

Tak. Mam sporo czasu o ile go nie marnuję. Ale naprawdę trzeba się bardzo pilnować, żeby dobrze wykorzystać czas. Ja ciągle mam z tym problem.

Bóg zapłać za rozmowę

*Marianna Strugińska- Felczyńska
Katarzyna Wieczorek*

Czas oczekiwania na przyjście Zbawiciela

Adwent dla Chrześcijan jest szczególnym okresem przygotowania do uroczystości Bożego Narodzenia i Objawienia Pańskiego oraz oczekiwania na przyjście Chrystusa u kresu wieków, naznaczony atmosferą nie tyle pokuty, co raczej radosnego i ufego oczekiwania. W tym roku rozpoczął się 29. listopada i będzie trwał trzy tygodnie oraz dni między czwartą niedzielą Adwentu a Bożym Narodzeniem. Pierwsza niedziela Adwentu stoi pod znakiem ponownego przyjścia Chrystusa, znamienne piętno drugiej i trzeciej nadaje postać św. Jana Chrzciciela, czwarta przywodzi nam na pamięć Maryję jako Dziewicę i Matkę, która zrodziła nam Chrystusa. Kolorem liturgicznym jest fiolet.

Rekolekcje adwentowe

Adwent to czas, kiedy Bóg dotyka nas szczególnie, jeśli tylko otworzymy przed Nim nasze serca. Z pewnością pomogą nam w tym rekolekcje adwentowe, które w tym roku poprowadzi dla nas ojciec Milan Zaleha CSsR (*Congregatio Sanctissimi Redemptoris*, Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela) obrządku grekokatolickiego - redemptorysta ze Słowacji.

W tekstach liturgicznych początkowo na pierwszym planie znajduje się postać Chrystusa u kresu czasów, natomiast ostatni tydzień, od 20 do 24 grudnia, jest jednak poświęcony całkowicie przygotowaniom do świąt.

Ulubionym nabożeństwem wśród ludu w okresie Adwentu są roraty, odprowadzane przeważnie tylko przy świetle świec. Nazwane tak od pierwszych słów śpiewu na wejście: *Rorate caeli*, czyli „spuśćcie rosę niebiosu”. Podczas Mszy Roratnej zapala się jedną świecę ozdobioną mirtą, symbolizującą Maryję.

Księża zachęcają najmłodszych do uczestnictwa w roratach o godzinie 6.30. Na każde dziecko czekają cukierki.

Jacek Sobierajski

Harmonogram rekolekcji

Niedziela, 20 XII 2009

- 7.00- Msza Święta z nauką ogólną
- 8.30- Msza Święta z nauką ogólną
- 10.00- Msza Święta z nauką ogólną
- 11.30- Msza Święta z nauką **dla dzieci**
- 13.00- Msza Święta z nauką ogólną
- 18.00- Msza Święta z nauką **dla młodzieży**

Poniedziałek, 21 XII 2009

7.00- Msza Święta z nauką ogólną
9.00- Msza Święta z nauką ogólną
16.00- Msza Święta z nauką **dla dzieci**
17.00- Msza Święta z nauką **dla młodzieży**

18.00- Msza Święta z nauką ogólną

Wtorek, 22 XII 2009 Dzień Spowiedzi

7.00- Msza Święta z nauką ogólną
9.00- Msza Święta z nauką ogólną
16.00- Msza Święta z nauką **dla dzieci**

17.00- Msza Święta z nauką **dla młodzieży**

18.00- Msza Święta na zakończenie rekolekcji oraz Uroczyste Błogosławieństwo.

Nasi Księża zachęcają do wspólnej modlitwy, osobistego rozważania oraz skorzystania z sakramentu spowiedzi.

Katarzyna Dąbrowska

Jezus czeka na Ciebie

Uroczystość Bożego Narodzenia zaczęto świętować w IV w. Wtedy to z polecenia cesarzowej Heleny wzniesiono w Betlejem bazylikę Narodzenia Pańskiego. Święto wpisało się na stałe do liturgicznego kalendarza chrześcijan. Obecnie charakteryzuje różnymi zwyczajami.

Chcąc podzielić się radością, jaką napędza nas oczekiwanie na Pana, wysyłamy świąteczne kartki, e- maile, smsy z życzeniami, które są świadectwem naszej wiary i powinny płynąć z pobudek serca. Pierwszy wpadł na tenże pomysł Brytyjczyk Henry Cole w 1843r.

Przygotowujemy na święta zarówno nasze mieszkania, domy jak i serca. Nie zapomnijmy skorzystać ze spowiedzi w okresie Adwentu, która odkurzy z brudów nasze sumienia.

Zgodnie z tradycją w domu stoi choinka, której ubranie przynosi wielką frajdę. Najważniejszy jest fakt, iż każde iglaste drzewko symbolizuje Chrystusa – źródło wszelkiego życia oraz odradzanie się i trwanie życia. Gwiazda na szczycie drzewka przypomina o gwieździe betlejemskiej. Zawieszane jabłka nawiązują do biblijnego owocu z raj,

który skusił Adama i Ewę. W papierowych łańcuchach rozpoznaje się zniewolenie grzechem, podczas gdy oświetlenie choinkowe wskazują na Jezusa, który przyszedł na świat, jako “światło na oświecenie pogan”.

Wraz z pierwszym światłem na niebie czytany jest fragment Ewangelii opisujący narodzenie Jezusa. Następnie domownicy dzielą się opłatkiem – praśnym chlebem, który ma bardzo głęboką symbolikę. Ten Chleb symbolizuje “bycie razem” i tym samym nawołuje nas do zrozumienia, pojednania i wybaczenia win, do zgody na wzajemną inność. Przełamany biały opłatek to piękny znak wyrażający miłość i jedność zebranych uczestników Wigilii ze wspólnotą Kościoła, jak również gotowość do poświęcenia się i służby bliźnim. Opłatek przypomina nam również o chlebie – darze Boga. Święty Brat Albert, opiekun bezdomnych, powiedział często, że należy być “dobrym jak chleb” I podzielny jak chleb. Opłatek dla chrześcijanina jest nawiązaniem do potrzeby spożywania Chleba biblijnego, z którym utożsamił się sam Chrystus. Dziś dzielenie się opłatkiem to wyłącznie polska tradycja.

Największą radością jest jednak obdarowanie kogoś upominkiem. Pamiętajmy także o darze dla Chrystusa. Ofiarujmy Mu całe swoje życie, swoje troski i zmartwienia, oraz radości dnia codziennego, tak by narodził się w sercu każdego z nas. Oczywiście będzie oczekiwać na nas w tę świętą noc w szopce. Właśnie, dlatego nie tłumaczmy się mrozem, otaczając ciemnością, ale przełammy zwyczajne lenistwo, udając się na spotkanie z Jezusem, podczas Pasterki, która otwiera oktawę liturgicznych obchodów związanych z tajemnicą Wcielenia, czyli przyjęcia przez Syna Bożego ludzkiej natury

Jak świętują narodziny Chrystusa w innych krajach

Wszyscy znamy polskie tradycje związane z Bożym Narodzeniem, a szczególnie z Wieczerną Wigilią. A jak to wygląda w innych krajach?

We Włoszech 24. grudnia rodziny gromadzą się wieczorem przy żółtku i choince na uroczystej kolacji, na której jednak nie ma żadnych tradycyjnych dań, a podarki dzieci otrzymują w Święto Trzech Króli. Włosi traktują ten czas tylko jako oczekiwanie na najważniejszą Mszę.

Inaczej jest w Hiszpanii. Przed świętami przed domami ustawia się szopki, w których pojawiają się oprócz postaci reprezentujących narodziny Chrystusa, również takie, które są charakterystyczne dla danych miejscowości. W wigilię szopki te wnosi się do domów. Wieczorem, gromadzi się przy nich rodzina, aby spożyć kolację. Nie jest ona jednak tak jak w Polsce postna. Podaje się jagnięcinę, cochinitillo (potrawę z młodego prosięcia), drób, a oprócz tego ryby i różnorodne owoce morza. O północy Hiszpanie udają się na pasterkę, która zwana jest tam Misa

i przyjscia na Ziemię.

Gdy więc pojednamy się z bliskimi, oddajmy cześć Jezusowi poprzez wspólne kolędowanie, które stanowi także formę podziękowania za otrzymane prezenty.

Zbawiciel narodził się zwyczajnie „w ludzki sposób”, w ubogich warunkach, otoczony „zwykłymi” ludźmi, których Ty, na co dzień nie zauważasz. Zatem nie oceniamy ludzi przez pryzmat tego, co posiadają, lecz patrzmy na nich przez pryzmat wartości, według których żyją.

Karina Łyszczek i Elżbieta Barylska

del Gallo (Msza Koguta). Nazwa ta wzięła się stąd, że według tradycji hiszpańskiej kogut, jako pierwszy był obecny przy narodzinach Jezusa i ogłosił to światu.

W Irlandii, wieczerza jest postna, spożywa się na niej głównie dania rybne. Na stole pozostawia się trzy puste nakrycia i miskę wody, którą mogą pobłogosławić podróżni – wody tej używa się do leczenia. Irlandczycy odwiedzają w tym dniu groby zmarłych, na których zostawiają wiązki wiecznie zielonych roślin. Post kończy się przed północą, wtedy zgromadzona przy kominku rodzina delektuje się ciastem, a dzieciom rozdaje się słodycze i owoce. O północy oddaje się salwę ze strzelby. Irlandczycy wierzą, że każda modlitwa odprawiana tego dnia zostanie wysłuchana, a kto umrze w wigilię pójdzie prosto do nieba.

Tradycje bożonarodzeniowe różnią się nieco w poszczególnych krajach, ale wspólnym mianownikiem jest duchowe przeżywanie Narodzin Pańskich w gronie najbliższych.

Marzena Michel

Dawne tradycje bożonarodzeniowe

W przeszłości Święta Bożego Narodzenia obchodzono przez pięć dni, od 24 do 28 grudnia.

Niewątpliwie szczególnym dniem była tak zwana „Wilja”, czyli Wigilia (z łac. „czuwanie”). Wierzono, że jakim się będzie tego dnia, takim się zostanie przez cały zbliżający się rok. Dzieci starały się być grzeczne, a służący pracowici. Podczas gdy mężczyźni wykonywali prace gospodarskie, kobiety przygotowywały potrawy wigilijne i stroiły izbę. Za ozdobę służył na przykład wierzchołek sosny lub jodły, zawieszany pod stropem chaty i dekorowany cukierkami. Na wprost drzwi ustawiano tak zwane „betlejemki”, czyli szopki figurkowe ozdobiane gałązkami. Starannie dekorowano stół wigilijny: rozkładano na nim siano, posypywano ziarnami zbóż, mającymi przynieść obfite plony w nadchodzącym roku, i przykrywano białym obrusem. W kątach izby ustawiano snop zboża zwany dziadem, który miał zapewnić urodzaj oraz symbolizować gościa wigilijnego. Wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdy rozpoczynano wieczerzę. Osób przy stole miało być do pary, inaczej oznaczać mogło to śmierć kogoś z biesiadników. Gdy liczba osób była nieparzysta, doliczano również kota. Jeśli byli do pary, kota wyrzucano. Wieczerzę rozpoczynano modlitwą i łamaniem się opłatkiem. Po życzeniach siadano do stołu. Najpierw jedzono chleb wigilijny z solą i lnianym olejem, przegryzając czosnkiem, mającym zachować ludzi w zdrowiu i strzec przed złem. Następnie gospodyni podawała kolejne potrawy. Wszyscy jedli z tych samych mis, co miało zapewnić szczęśliwe współżycie rodziny przez cały rok. W dawnych czasach liczba potraw różniła się

w zależności od stanu. Dopiero później na wszystkich stołach pojawiło się dwanaście potraw. Należało wszystkiego spróbować, gdyż uważano, że ilu potraw ktoś nie skosztował, tyle go ominie przyjemności w zbliżającym się roku. W zamożniejszych domach panie rozdawały w tym dniu „kolędę”, czyli podarunki dla swej służby i dobrych dziewczyn we wsi. Po spożyciu wieczerzy wigilijnej śpiewano wspólnie kolędy. Wśród chłopów istniał zwyczaj wybiegania ze snopami słomy do sadu i owijania nimi drzew owocowych, by te lepiej rodziły w nadchodzącym roku. Wierzono, że w wigilijną noc spełniają się wszystkie życzenia dobrych ludzi, zwierzęta mówią ludzkim głosem, a woda zamienia się w wino.

Następnego dnia, 25 grudnia, rozpoczynało się kolędowanie. Ludzie, zwłaszcza młodzi, chodzili po domach, przebrani za jelenie, konie i inne stworzenia. Na świętego Szczepana, 26 grudnia, ksiądz święcił owies. Tego dnia otaczano szczególną troską konie. Na świętego Jana Ewangelisty, 27 grudnia, ksiądz święcił wino, uważane za lekarstwo na ból gardła. Ostatnim był Dzień Młodzieniaszków, kiedy to żacy urządzali wszędzie zabawy - także w kościołach. Wywoływało to oburzenie i protesty duchownych, w związku z czym zaprzestano obchodzenia tego święta.

Mimo iż wiele z tradycji kultywowanych przez naszych przodków przestało istnieć, Wigilia nadal pozostaje dla Polaków wyjątkowym świętem, kojarzonym z niepowtarzalną rodzinną atmosferą.

Dominika Kubica-Owoc

Kupon konkursowy krzyżówki świątecznej

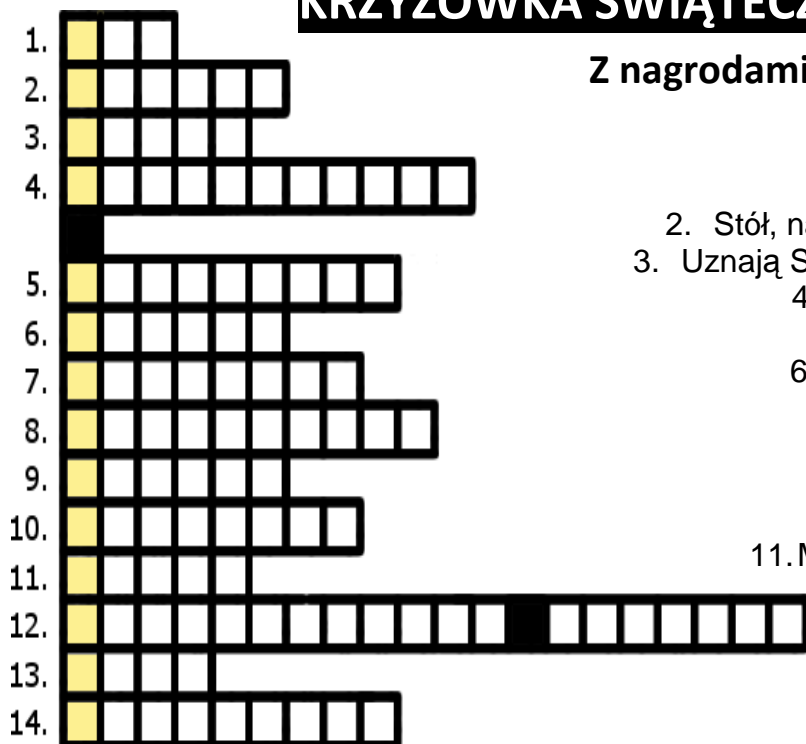
Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Hasło: _____

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA DLA DZIECI

Z nagrodami!!!



1. Wszechmogący i Wieczny.
2. Stół, na którym sprawowana jest Eucharystia.
3. Uznają Stary Testament, są dziećmi Abrahama.
4. Ustanowiona przez Chrystusa uczta.
5. Pierwszy dzień tygodnia.
6. Oczekiwanie na przyjście Chrystusa.
7. Odmawiany w październiku.
8. Pater Noster (łac.)
9. Są na placu kościelnym i biją.
10. Dzień Zaduszny.
11. Mojżesz wyprowadził Żydów z
12. Piąty sakrament.
13. Nie nazwisko.
14. W Nowym Testamencie są cztery.

Kupon konkursowy należy złożyć w kancelarii w godzinach urzędowania bądź w zakrystii kościoła. Losowanie nagród odbędzie się na Mszy Świętej o godzinie 11:30 w dniu 10.01.2010r.

Jacek Sobierajski

PEREŁKI BOŻONARODZENIOWE

„Gdyby każda noc w naszym życiu
mogła być jak noc Bożego Narodzenia,
rozjaśniona światłem wewnętrznym...”

brat Roger

„Jeżeli tak uroczycie
obchodzimy narodzenie Jezusa,
czynimy to dlatego, aby dać świadectwo,
że każdy człowiek jest kimś jedynym
i niepowtarzalnym...”

Jan Paweł II

Świat nie jest niestety doskonały.
Jest w nim tyle do poprawienia.
Uczyńmy więc coś w tym kierunku już dziś
- zacznijmy od siebie.

przysłowie

„Człowiek jest odpowiedzialny
nie tylko za uczucia,
które ma dla innych,
ale i za te, które w innych budzi.”

kard. Stefan Wyszyński

„Miej oczy otwarte,
aby nie umknęły ci mole cuda,
które Bóg czyni co dzień.
Żeby zobaczyć cud,
potrzebne są odpowiednie oczy.”

Jason Evanglu

Marianna Strugińska-Felczyńska
Materiały zaczerpnięte z chrześcijańskiego
portalu internetowego: www.opoka.org.pl

Pielgrzymka do sanktuariów Europy

Rozpoczęły się zapisy na pielgrzymkę autokarową do sanktuariów Europy. Pielgrzymi odwiedzą Marizell, Padwę, Lourdes, Santiago de Compostella, Fatimę, Montserrat, La Salette. Termin –26 kwietnia-12 maja 2010 roku. Koszt całkowity wynosi równowartość 950 euro, płatne w złotówkach. Wpisowe wynosi 500zł. Pozostałą kwotę wpłacamy w trzech ratach. Zainteresowanych zapraszamy do kancelarii parafialnej.

Wigilijne dzieło pomocy dzieciom

Sprzedaż „świec Caritasu” w naszej Parafii już ruszyła. Ogólnopolska kwesta ma na celu pozyskać fundusze na pomoc dzieciom ubogim, odrzuconym i samotnym. Jeśli pragniesz wspomóc najmłodszych uczni to kupując świecę, która kosztuje jedyne 5 zł.

Z życia parafii - listopad 2009

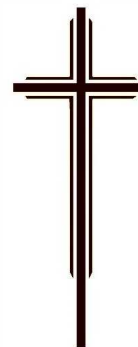


Poprzez Sakrament Chrztu Świętego do wspólnoty chrześcijańskiej włączona została:

Dominika Dagmara
Skalmierska

Panie, wspomóż swoją łaską to dziecko, które przez Chrztost zostało włączone do Kościoła, Świętego, aby całym swoim życiem świadczyło o Tobie.

Aleksander Gąsioriewicz (l.86)
Stanisława Kazimiera Marczak (l.66)
Marianna Tomczak (l.85)
Stanisława Subielska (l.90)
Jerzy Smędzik (l.67)
Henryka Bandel (l.72)
Czesław Pawłowski (l.47)
Wiktoria Perka (l.84)
Janina Kubis (l.77)
Janina Kramarska (l.94)
Mieczysław Zalewski (l.88)
Józef Kaźmierczak (l.84)
Wincenty Piaskowiak (l.75)



Módlmy się za nich, aby Bóg pozwolił im oglądać swoje oblicze.

Odeszli do wieczności:

Marian Tomczyk (l.81)
Tomasz Borkowski (l.34)
Stanisław Kazimierz Wyrzykowski (l.65)

Niech odpoczywają w pokoju.

Katarzyna Dąbrowska

Kancelaria Parafialna czynna codziennie od poniedziałku do piątku

w godz. 9:00– 11:00 oraz 15:00– 16:30.

Ul. Marii Skłodowskiej– Curie 3, 95– 100 Zgierz

Parafia Matki Boskiej Dobrej Rady w Zgierzu, ul. M. Skłodowskiej– Curie 3

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego tekstów oraz prawo do korekty stylistycznej i ortograficznej.